

Krzysztof Maciej Kowalski
Uniwersytet Gdański

Ukraińskie nowoczesne badania historyczne nad artefaktami dawnej kultury materialnej

„Ейдос, Альманах теорії та історії історичної науки” („Eidos, Almanach teorii i historii nauki historycznej”), випуск 6: „Поворот до матеріального” як виклик української історичної науки, pod red. Iriny Kolesnik, Київ (Kijów) 2011/2012, 578 ss.

Tom szósty czasopisma „Eidos” otwiera słowo redakcyjne „*Поворот до матеріального*” як виклик української історичної науки, napisane przez redaktor odpowiedzialną, profesor Irinę Kolesnik. W tym obszernym wprowadzeniu do problematyki publikacji poświęconej „zwrotowi ku »materialności«”, jako wyzwaniu dla ukraińskiej nauki historycznej, przedstawia ona główne aspekty znaczenia badań nad dziejami kultury materialnej i identyfikacji świata rzeczy w życiu dawnych społeczeństw. Profesorka Irina Kolesnik w swoich studiach, poświęconych ukraińskiej historiografii współczesnej rozumianej jako historia konceptualna, przedstawianej w wielu swoich publikacjach, wyróżnia nowe i aktualnie ulegające przekształceniom stare koncepcje historiograficzne, a wśród nich m.in.: „interdyscyplinarność”, „kartografia mentalna”, „metoda synergetyczna”, „tekstualna i materialna hermeneutyka”, „sfera pamięci”, a także „zwrot ku »materialności«”. Ta ostatnia koncepcja bardzo silnie związana jest z żywą w końcu XX w. w historiografii ukraińskiej tendencją powoływania w badaniach historycznych artefaktów, identyfikowanych jako materialne źródła historyczne — istotne świadectwa kultury dawnych społeczeństw. Irina Kolesnik zwraca uwagę czytelnika na znaczenie wydania tomu szóstego historycznego almanachu, zawierającego trzydzieści artykułów, prezentujących rozmaite postawy, cele, założenia badawcze autorów, relacje z realizacji przeprowadzonych przez nich badań oraz nowe ustalenia faktograficzne, w zakresie interpretacji i reinterpretacji poznawczej. Tom szósty czasopisma „Eidos” miał pierwotnie łączyć w sobie materiały konferencyjne, zorganizowanego przez Instytut Historii Ukrainy seminarium metodologicznego „Zwrot ku materialności: nowe horyzonty nauki historycznej”, w dniu 21 października 2011 r. Jednak to dawne zamierzenie uległo przemianom, w wyniku znacznego rozszerzenia zakresu problematyki tego seminarium o trzy nowe panele tematyczne. Kolesnik przedstawiła współautorów tomu, tych współpracujących od dawna z czasopismem „Eidos” (charakterystykę tego poważnego czasopisma nauko-

wego można odszukać na stronach internetowych związanych z ukraińską nauką historyczną), i tych, którzy po raz pierwszy opublikowali w tym czasopiśmie swoje prace. Autor niniejszego omówienia odebrał jako niezwykle zaszczyt określenie jego osoby jako założyciela gdańskiej, uniwersyteckiej szkoły artefaktologii.

Artykuły zaprezentowane w przedłożonym tomie wypełniły kilka grup tematycznych. W niniejszym tekście podano ich tytuły w nowej polskiej transliteracji wraz z tłumaczeniem na język polski. Po nazwisku każdego z autorów (także w nowej polskiej transliteracji) umieszczono informacje o ich pozycji naukowej i zatrudniających ich instytucjach. Ułatwi to orientację, w których placówkach naukowych na Ukrainie i w Rosji podejmowane są badania nad teorią i metodologią historii kultury materialnej. Tytuły wszystkich artykułów podano wyłącznie w dokładnym tłumaczeniu na język polski.

Pierwszą grupę artykułów zatytułowano „»Povorot do material'nogo«: peredmovi, sutnist' značennâ” („Zwrot ku materialności. Przyczyny, istota, znaczenia”).

Darina Androsova-Bajda (Dniepropietrowsk, kandydat nauk historycznych, docent Katedry Ukrainoznawstwa na Dniepropietrowskim Narodowym Uniwersytecie Transportu im. V. I. Lazariana) w swoim artykule pt. „Od narodzin do śmierci: cykle życiowych przedmiotów” zastanawia się, jak należy zrozumieć naturę rzeczy istniejących w świecie i ich wpływ na inicjowanie i rozwijanie nowych koncepcji w badaniu życiorysów rzeczy. Swoje rozważania autorka opiera na dobrym rozpoznaniu prac uznanych badaczy przedmiotu, nie tylko Ukraińców i Rosjan (m.in. V. N. Toporova), ale także E. Domańskiej, W. Keane'a, E. Tofflera, Ch. Gosdena, Y. Marschalla, B. Olsena, R. Tringhama, I. Kopytoffa i B. Latoura. Eksponuje ona analizę czynników, wpływających na oczekiwaną długość życia rzeczy, przedmiotów, obiektów, którymi człowiek się posługuje, ze specjalnym wyróżnieniem makro-, mezo- i mikro-faktów i ich wzajemnych wpływów w przeszłości.

Irina Kolesnik (Kijów, doktor nauk historycznych, profesor, kierownik — samodzielny pracownik naukowy Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, autorka doskonałej syntezy historiograficznej *Historiografia ukraińska. Historia konceptualna*, Kijów 2013), w artykule „»Rzeczy wokół nas«: czy historia jako dyscyplina nauki jest gotowa na następny »zwrot«”. Autorka próbuje analizować znaczenie i funkcje „Zwrotu ku materialności” we współczesnej historii jako dyscypliny naukowej. Zasadą charakterystyczną dla takiego zwrotu są nowe formy pojmowania rzeczy. „Zwrot ku materialności” oznacza generalnie zniszczenie granic dzielących czynniki duchowe i materialne, przedmioty materialne i ludzi. W takiej sytuacji elementy ludzkie i nieludzkie tworzą połączoną sieć wzajemnych relacji społecznych. Swoje spostrzeżenia autorka zawarła w kilku częściach zatytułowanych następująco: „W wirze zwrotów”, „Z historii rzeczy. Implikacje historiograficzne”, „»Zwrot ku rzeczom«: przyczyny i znaczenia”, „Socjokulturowa historia rzeczy”, „Do historii rzeczy: strategie metodologiczne”. Autorka oparła swoje rozważania na podstawie recepcji prac autorów zagranicznych, przede wszystkim B. Latoura, D. Bachmann-Medick, E. Domańskiej, H. Irvinga, J. Lawa i R. Harré'a. Bardzo interesująco wypadła prezentacja strategii metodologicznych, ze szczególnym wskazaniem znaczenia istotnych kategorii: „krajobraz

kulturowy”, „locus” i „czasoprzestrzeń”, omówionych na przykładzie „domu ziemiańskiego”, z podkreśleniem głównie interpretacji przeprowadzonych w tym zakresie przez V. S^ukina i V. G. Vinogradskogo.

Volodimir Vašenko (Dniepropietrowsk, doktor nauk historycznych, profesor, samodzielny pracownik naukowy w laboratorium komputerowych technologii w badaniach historycznych Narodowego Uniwersytetu Dniepropietrowskiego im. Olesia Gonczara), w pracy „»Zwrot ku rzeczom« (*Rieczowyj poworot*) w zawodzie historyka: muzea, kolekcje i przemysł artefaktologiczny (od teorii B. Latoura do M. Hruszewskiego)”, przedstawia problematykę powrotu do rzeczy od refleksji wywołanej pismami znanego, współczesnego socjologa nauki i filozofa historii, francuskiego badacza Brunona Latoura (ur. 1947). Przeanalizowano tu elementy tzw. przemysłu artefaktów, tworzącego się ostatecznie podczas „długiego wieku XIX”. Ten „przemysł artefaktów” obejmuje „archeologię” (przestrzeń „wytwarzania” artefaktów) i „muzea” (miejsce ich masowej „konsumpcji”). W jego ramach własną podstawą była „gospodarka symboliczna”, w której występowały elementy wymiany „rzeczy” i „grup ludzkich”. I w tym sensie modernistyczny „przemysł artefaktów” był poprzednikiem gospodarki symbolicznej w neomodernistycznej teorii sieci Brunona Latoura. Vašenko przedstawił swoje rozważania teoretyczne w kilku partiach, następująco zatytułowanych: 1. Do symbolicznej ekonomii rzeczy w IX w.: „industria artefaktu” i „zwrot rzeczowy” B. Latoura; 2. Bohater kulturowy jako historyczny artefakt: widok od Muzeum Madame Tissot do Mauzoleum Lenina; 3. „Między atrapą (kopią) a artefaktem: muzeologiczna dyskusja M. Hruszewskiego z V. Vovkiem; 4. „»Muzea« M. Hruszewskiego: »święte manekiny« jako trup nauczyciela”; 5. „Kolekcje M. Hruszewskiego: wartość artefaktu dla rodzinnych związków”. W części 6. zatytułowanej: „Zamiast wniosków” Vašenko podsumowuje swoją rozprawę, wskazując na kilka ważnych przemian w nowoczesnej nauce historycznej. Przede wszystkim autor zauważa pewien cykl widoczny w traktowaniu rzeczy przez naukę historyczną. Najpierw „ujarzmia” ona rzeczy, pozbawiając je funkcjonalności poprzez gromadzenie w przestrzeni historycznego muzeum epoki modernizmu. Rzeczy stają się wówczas jedynie artefaktami o nominalnej wartości wyznaczonej ich oryginalnością i autentycznością. Natomiast w wyniku ekspansji myśli socjologicznej Émila Durkheima, traktującej społeczne fakty jak rzeczy, nauki historyczne doprowadzają z końcem XX w. do wyodrębnienia antymuzeum. W nim, zgodnie z neomodernistyczną teorią Brunona Latoura, nominalną „cennosc” rzeczy wyznacza się zmienną wartością i bezpośrednią zależnością od funkcjonalności. Przydatność rzeczy jest uzależniona od przemian ich właściwości, które odbiegają od nadanego im zasadniczo innego przeznaczenia.

Volodimir Golovko (Kijów, kandydat nauk historycznych, starszy naukowy pracownik Wydziału Historii Ukrainy Lat 20.–30. XX w. w Instytucie Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) zaproponował lekturę artykułu zatytułowanego „STS, dokąd zmierza ekonomia? »Zwrot w stronę materiału« i najnowsza historia gospodarcza Ukrainy”. Skrót STS odnosi się oczywiście do „Science and Technology Studies”. Artykuł został poświęcony kwestii stosowania nowych podejść teoretycznych w najnowszej historii Ukrainy. Kolejne partie artykułu otrzymały

tytuły: „Achilles teorii i żółw praktyki”, „Jak rozszyfrować STS”, „Humanistyczne cyborgi ukraińskiej ekonomiki” (analiza zastosowania STS w rozwoju ukraińskich Grup Finansowo-Przemysłowych [FPG]), „STES [„Science, Technology, Economy Studies”] na przykładzie Einsteina-Jobsa” (zastosowanie w badaniach historycznych zasad prostoty Alberta Einsteina i Stevena Paula Jobsa). Autor opowiada się za znacznym rozszerzeniem przestrzeni poznawczej nauk ścisłych i technicznych o kwestie ekonomiczne.

Vitalij Andréiev (Chersoń, kandydat nauk historycznych, kierownik Katedry Historii Powszechnej i Historiografii w Pedagogicznym Państwowym Uniwersytecie w Chersoniu) w swojej pracy „Status semiotyczny rzeczy” skoncentrował się na próbie ustalenia nowego znaczenia tytułowego pojęcia, w wyniku wnikliwego przeglądu prac etnologów i kulturoznawców. Autor zwrócił m.in. uwagę na interpretację artefaktów w uroczystościach pogrzebowych społeczności starożytnych, ze szczególną ekspozycją funkcji obiektów materialnych wykorzystywanych w obrzędach pogrzebowych.

Vitalij Masnenko (Czerkasy, doktor nauk historycznych, profesor, kierownik katedry historii i etnologii Narodowego Uniwersytetu w Czerkasach im. Bohdana Chmielnickiego) zaproponował artykuł: „Socjalizacja artefaktów: między nauką, sztuką i zainteresowaniami prywatnymi”. W artykule zajął się weryfikacją pojęcia „artefakt” w archeologii, estetyce i krytyce sztuki. Zbadał poziom wydajności różne pojmowanych modeli socjalizacji artefaktów i wyróżnił dwa podejścia: konwencjonalne (tradycyjne) i nowe, które pojawiło się w ramach tzw. zwrotu w stronę rzeczy. Podkreślił tworzenie się nowego sensu w teorii historii, występujące na różnych obszarach: religijnym, artystycznym, naukowym. Ważną dziedziną socjalizacji artefaktów jest dla autora kolekcjonerstwo i „czarna archeologia”, w których przeważają zainteresowania prywatne. Zwrócił on ponadto istotną uwagę na możliwość stosowania narzędzi tzw. trzeciej fali nauki do rozwiązywania badanych zagadnień archeologii i teorii historii. Bardzo słusznie wskazał na powodzenie uzyskania przekonujących wyników teoretycznych, wypracowanych na podstawie praktyki badawczej historyków, zajmujących się analizą rozmaitych artefaktów, badanych w aspekcie obiektywizmu i subiektywizmu w procesie poznania. Autor uwzględnił w swojej pracy obszerną zachodnioeuropejską literaturę przedmiotu (m.in. prace J.-C. Gardena i B. Latoura, docenił także celne ustalenia zawarte w rosyjskich opracowaniach tak znanych uczonych, jak L. S. Klejn, J. I. Jakowenko i A. B. Krasnogłazunov. Wspomniał także o ważnej dla rozwoju nowoczesnej metodologii rozpoznania artefaktów, międzynarodowej interdyscyplinarnej konferencji „Ontologia artefaktów: wzajemności »przyrodniczych« i »sztucznych« komponentów świata żywego”, Moskwa, listopad 2010 (jej materiały zostały opublikowane w Moskwie w 2012 r.).

Druga część artykułów umieszczona została pod tytułem: „Urečevlenâ znannâ. Atributi znannâ istorika” („Urzeczowienie [materializacja] poznania. Atrybuty poznania historyka”).

Yaroslav Kalakura (Kijów, doktor nauk historycznych, kierownik Katedry Archiwoznawstwa i Nauk Pomocniczych historii Narodowego Uniwersytetu w Kijowie im. Tarasa Szewczenki) ogłosił artykuł: „Artefakty materialne, obecne w zespole źródeł

do kulturowych i intelektualnych dziejów Ukrainy”. Ukazał w nim istotę źródłowych artefaktów jako wyjątkowego zjawiska materialnego, które odzwierciedla szczególny świat ludzi kreatywnych, w tym intelektualistów, z pewnej epoki. Następnie zdefiniował kryteria klasyfikacji źródeł historycznego poznania tego rodzaju, odsonił ich potencjał informacyjny oraz przedstawił metodologię badawczą w kontekście dziejów kulturowych i intelektualnych Ukrainy, z uwzględnieniem portretów propozograficznych.

Krzysztof Maciej Kowalski (Gdańsk, profesor dr hab., kierownik Zakładu Metodologii Historii i Historii Historiografii Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego) w artykule „Artefakty jako źródła poznania historycznego” zajął się problemami teorii i metodologii historii kultury materialnej i nauk pomocniczych historii. Autor prezentuje trzy projekty badawcze, których ukoronowaniem będą publikacje książkowe („Dekoracje i inskrypcje na gotyckich metalowych akcesoriach odzieżowych w miastach hanzeatyckich”, „*Adiutor historicus*. Nowe subdyscypliny średniowiecznej i nowożytnej historii kultury materialnej” oraz podręcznik akademicki „Epigrafika wieków średnich”).

Natalia Alevras (Czelabińsk, doktor nauk historycznych Uniwersytetu w Czelabińsku) w swoim artykule pt. „Świat rzeczy w przestrzeni kultury dysertacyjnej”, zajęła się interesującym zagadnieniem tzw. małych form kultury dysertacji, które wyłaniały się podczas badania prac naukowych (m.in. rozpraw doktorskich) przez społeczność naukową. Są one przedstawiane w artykule jako swoiste wytwory intelektu, stosowane przez dążących do uzyskania stopni naukowych jako środek promowania osiągnięć naukowych, a zatem zyskiwania rozgłosu. Główne punkty rozpraw i przygotowanych szczegółowo przez ich autorów wystąpień ustnych podczas dyskusji nad rozprawami są określane nazwą „ego-dokumenty”. „Ego-dokumenty” są źródłami „samo-aktualizacji” autorów i ich twórczych inspiracji. Działają jako dzieła zjawisk i źródła tekstowe umożliwiające lepsze pojmowanie potencjału poznawczego, cech umysłu naukowego i „horyzontów” wiedzy osobistej ich autorów. Autorka wyodrębniła w artykule kilka ważnych zagadnień z dziejów podjętej problematyki: „Kultura dysertacji i przygotowanie subproduktów intelektualnych”, „Trochę teorii: pytanie o źródle historiograficznym”, „»Tezy« i »rzecz« jako fenomeny-artefakty i źródła badań historiograficznych”, „Rozprawa przed dysputą dysertacyjną jako sposób auto-wyrażania historyka-dysertanta”, „Rozprawa dysertacyjna jako twórcza otwartość”, „Rozprawa [magisterska] A. S. Łappo-Łapiszewskiego (z 1890)” oraz „Rozprawa [doktorska] A. E. Priesniakowa (z 1918)”. Warto dodać, że obie opracowane rozprawy były na gruncie rosyjskiej nauki historycznej pracami prekursorskimi w zakresie metodologii tworzenia dysertacji naukowych.

Oleksij Yas' (Kijów, kandydat nauk historycznych, starszy pracownik naukowy Wydziału Ukraińskiej Historiografii w Instytucie Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy), przedstawił artykuł pt. „Świat materialny w konceptualizacji neoromantycznej Wiaczesława Lipińskiego”. W pracy odnajdujemy identyfikację wizji neoromantycznej W. Lipińskiego, uwypuklającej przedstawianie przez tego autora specyfiki świata materialnego, a zwłaszcza powiązania i jednocześnie opozycje

plaszczyny materialnej i ideowej. O. Yas' zwrócił też uwagę na innowacje terminologiczne Lipinskiego, a zwłaszcza pojęcie „patriotyzmu terytorialnego”.

Tomasz Maćkowski (Gdańsk, doktor, adiunkt w Zakładzie Metodologii Historii i Historii Historiografii Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego), w artykule „Rola kontekstu historycznego w metodologii badań nad źródłami kultury materialnej ukazana na przykładzie artefaktów gdańskich przedstawiających postać św. Jerzego (XV–XVIII w.)”, wskazał możliwość pogłębionych badań nad źródłami materialnymi do poznania kultury materialnej późnego średniowiecza i epoki nowożytnej. Jako egzemplifikacje posłużyły autorowi artefakty z wizerunkiem św. Jerzego, odkryte przez archeologów w Gdańsku.

Oleksandr Prigarin (Odessa, kandydat nauk historycznych, docent katedry archeologii i etnologii Ukrainy Narodowego Uniwersytetu w Odessie im. I. I. Miecznikowa) przygotował artykuł „W poszukiwaniu »podstawy« materialnej: zderzenia historiograficzne etnografii czasów współczesnych”. W artykule przedstawił wyniki badań nad zagadnieniem rozwoju zasad metodologii we współczesnej etnografii. Ukazał możliwość zastosowania wielu wariantów w procedurze postępowania naukowego w podejmowaniu zaawansowanych badań nad kulturą. Zasięg tematyczny problemów etnologii przeanalizował na podstawie krzyżowania się kwestii badań nad kulturą współczesną i powiązaną z nią ściśle kulturą materialną. Swoje etnologiczne spostrzeżenia skonfrontował z poglądami i ustaleniami badaczy, zarówno amerykańskich (m.in. W. W. Taylor) i rosyjskich (m.in. L. S. Klejn). Ciekawe rozważania poświęcił autor zwłaszcza zagadnieniom kultury tradycyjnej i jej miejscu w rozwoju jako etapu między kulturą archaiczną i nowoczesną.

Trzecia grupa artykułów otrzymała od redakcji następujący tytuł: „Socjokulturni lokusi / mental'ni mapy” („Socjokulturowe lokalizacje / mapy mentalne”).

Vasilij Šukin (Kraków, profesor Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie) nakreślił, w artykule „Staroruskie miasto jako problem kulturowy. Przegląd historyczny”, zarys historii budowy miast na Rusi (IX–XVII w.) ze szczególnym uwzględnieniem głównych cech charakterystycznych i dominujących tendencji tego procesu. Autor postanowił wywołać polemikę z dawną historiografią, w której zapanowały stereotypowe wyobrażenia o mieście ruskim i rosyjskim identyfikowanymi jako ośrodki typu „wielka wieś”, „osada wojskowo-administracyjna” lub wytwory bliżej nieokreślonej „cywilizacji euroazjatyckiej”. Autor, w wyniku szerokiej analizy dawnej kultury materialnej, w zakresie dziejów budownictwa i życia miejskiego na Rusi Nowogrodzko-Kijowskiej, w poszczególnych księstwach i Państwie Moskiewskim, pragnie przekonać czytelnika o zdecydowanej przewadze elementów wschodnioeuropejskich — przede wszystkim bizantyjskich i częściowo skandynawskich, zarówno w krajobrazie, jak i w strukturze miast ruskich. Autor zwraca uwagę na europejski charakter systemu prawnego i życia społecznego w miastach, do czasów wielkiej katastrofy cywilizacyjnej, w okresie najazdu i panowania mongolskiego. Odnotował następnie wiele negatywnych zmian w procesie rozwoju miast wywołanych niefortunnymi decyzjami politycznymi w okresie pomongolskim (likwidacja samorządności, militaryzacja oraz rustykalizacja struktur urbanistycznych).

Ważną niewątpliwie konkluzją autora jest podkreślenie rozwoju oryginalnej urbanistyki w ośrodkach miejskich na terenie północnej Rusi.

Sergij Posohov (Charków, doktor nauk historycznych, profesor, dziekan Wydziału Historycznego Narodowego Uniwersytetu w Charkowie im. W. N. Karazina), zaprezentował artykuł pt. „»Przestrzeń uniwersytecka«: interpretacje, poglądy, akcenty (o materiałach dotyczących uniwersytetów rosyjskich w XVIII w. — I połowa XIX w.)”. Praca ta przedstawia charakterystykę wartości i możliwości edukacyjnych pojęcia „przestrzeń uniwersytecka”. Autor wykazał, że badacze szkół wyższych używają tego pojęcia raz w wąskim znaczeniu, dla oznaczenia zespołu budynków uniwersyteckich, w innych przypadkach w znaczeniu szerszym, identyfikującym przestrzeń, w której rozchodzi się idea uniwersytetu i jego tradycji. Według Posohova można także rozbudować strukturę tytułowej przestrzeni, z dokładnym wyodrębnieniem rozmaitych „stref obecności” uniwersytetu, jako najbardziej wyspecjalizowanej instytucji edukacyjnej. Należy dodać, że autor doszedł do ustaleń zaprezentowanych w artykule dzięki uczestnictwu w międzynarodowym projekcie „Ubi universitas, ibi Europa”, zrealizowanym poprzez niemiecką fundację Gerda Henkel Stiftung.

Darina Androsova-Bajda (Dniepropietrowsk, przedstawiona wcześniej), Natała Barabaś (Krzywy Róg, kandydat nauk historycznych, docent, kierownik Katedry Dyscyplin Humanistycznych i Społeczno-Ekonomicznych Narodowego Uniwersytetu w Krzywym Rogu „Odessa Akademia Prawnicza”) przygotowały artykuł: „Los domu jako zjawiska historycznego”. Jako przykład do rozważań zostały powołane dzieje posiadłości Tarasa Biełozierskiego, z uwzględnieniem wielu aspektów tworzenia przez właściciela specyficznej przestrzeni życiowej. Głównym pragnieniem Biełozierskiego było stworzenie szczególnej więzi z dziejami znanej ukraińskiej rodziny Biełozierskich. Historia jego posiadłości została przeanalizowana pod kątem różnych znaczeń społecznych, nabywanych w kolejnych okresach od połowy XIX w. do 1925 r.

Andrij Temčenko (Czerkasy, kandydat nauk historycznych, docent Katedry Historii i Etnologii Ukrainy Narodowego Uniwersytetu w Czerkasach im. Bohdana Chmielnickiego), w artykule „Centrum i peryferia: dynamika tworzenia przestrzeni (obrzędowej)”, przedstawił pogląd na charakter i zakres badań owej przestrzeni na przykładzie folkloru Polesia. Akt tworzenia przestrzeni został przez autora przeanalizowany poprzez obserwację sfer Świata w architekturze miasta Czerkasy, w malarstwie, z uwzględnieniem interpretacji boga Svaroga oraz ludowych, poleskich wytworach hafciarskich.

Burkhard Woeller (magister Uniwersytetu Wiedeńskiego, uczestnik programu „Austriacka Galicja i jej kulturowe dziedzictwo” w Instytucie Studiów Słowiańskich Uniwersytetu Wiedeńskiego) przedstawił artykuł „Galicja jako kwestia integracji geograficznej: miejsce monarchii na mapach mentalnych w geografii niemieckiej i austriackiej w XIX i na początku XX w.”. Artykuł poświęcono mapom mentalnym, zwłaszcza w odniesieniu do pojmowania granicy Europy na wschodzie. Autor zaprezentował wyniki swoich szczegółowych badań nad tym, jak Galicja była odbierana w XIX i na początku XX w. przez geografów niemieckich i austriackich. Oparł się w swoich badaniach na bogatej, historycznej literaturze przedmiotu z przełomu

XIX i XX w. oraz najnowszych publikacjach, także amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Dla uzyskania przejrzystości swoich wywodów, Woeller wyodrębnił następujące partie artykułu: „Galicja i geograficzna struktura monarchii habsburskiej”, „Geopolityczne znaczenia Galicji”, „Galicja we wschodniej Europie?”, „»Środkowo-europejska« Galicja”. We wnioskach autor podkreślił także kwestie pozycji Galicji w aspekcie wojny polsko-ukraińskiej.

Czwarta grupa artykułów została zatytułowana: „Maëtkova kul'tura ta pobut” („Kultura rezydencjonalna i jej życie codzienne”).

Georgij Papakin (Kijów, doktor nauk historycznych, samodzielny pracownik naukowy Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy), w artykule zatytułowanym „Trostianiec: przestrzeń narodowa i kulturowa rodu Skoropadskich”, dokonał próby przejrzenia i wyjaśnienia zjawiska kultury dworów i ogrodów na Ukrainie w okresie od XVII do początku XX w., na przykładzie posiadłości i parku Trostianiec należących do rodu Skoropadskich. Posiadłość ta była i jest uważana za miejsce kształtujące poglądy polityczne, kulturalne i narodowe przyszłego hetmana Ukrainy Pawła Skoropadskiego. Interesujące jest zamieszczenie poematu *Kosaral* z 1848 r. i jego analiza jako istotnego źródła historycznego przybliżającego w sposób syntetyczny charakter władzy Pietra Pietrowicza Skoropadskiego (1805–1848).

Marina Budzar (Jałta, kandydat nauk historycznych, docent Katedry Historii, Prawoznawstwa i Metodyki Wykładania Republikańskiego Wyższego Naczelnego Zakładu: Krymski Uniwersytet Humanistyczny w Jałcie) w artykule „Przestrzeń kulturowa ukraińskiej posiadłości dworskiej na przełomie XIX–XX w.: przekształcenia treści materialnych i duchowych (na przykładzie posiadłości dworskiej Rachmanowych we wsi Weisbachówka)” podjęła również zagadnienie przemian przestrzeni „ziemiańskiej”. W pracy przedstawiono wnikliwą analizę losów posiadłości dworskiej na przełomie epok dokonaną poprzez badanie przekształceń treści materialnej tego zjawiska historycznego. Autorka szczegółowo przeszledziła losy Weisbachówki, z uwzględnieniem kolejnych jej właścicieli. W artykule zaprezentowano także, atrakcyjne dla teoretyka i metodologa historii, podstawy teoretyczne i metodologiczne badań posiadłości dworskich na ziemiach ukraińskich z punktu widzenia najnowszych perspektyw badań historycznych nad historią kultury materialnej na Ukrainie.

Marina Suzdal' (Kijów, aspirantka Wydziału Historiografii Ukrainy w Instytucie Historii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy), zaprezentowała artykuł: „Kibinci — rezydencja wielkiego dostojnika jako miejsce społeczno-kulturowe”. Tekst tej pracy ujawnił przeprowadzoną analizę mechanizmu interakcji między scenariuszem życiowym właściciela a jego środowiskiem kulturowym i przestrzennym, przy wykorzystaniu przykładu układu rezydencji Kibinci, należącej do Dmitrija Prokopowicza Troszczyńskiego. Bardzo ważnym elementem funkcjonowania zawsze pełnej gości siedziby w Kibinci były organizowane przez właściciela obiady, wieczory, święta, czasem dla 150 uczestników. Zbadano czynniki określające tzw. oblicze rezydencji, jej „mikrokosmosu”, ze specjalną ekspozycją kolekcji sztuki starożytnej, teatru i biblioteki właściciela pałacu. Szkoda, że nie udało się wykazać, jakie osobliwości znajdowały się w zbiorach kibincińskich, w tym „Majątku-Raju”. Wiadomo tylko, że obok licznych obrazów, obiektów porcelanowych, rzeźb

z brązu i marmuru, skarby sztuki dawnej uświetniała kolekcja znakomitych złotych monet i medali. Teatr skupiał nie tylko dworskich aktorów, ale także zupełnych amatorów, nierzadko bardzo dostojnych, takich jak np. książę Chiłkov. Biblioteka Troszczyńskiego liczyła około 12 tys. woluminów, wśród których przeważała literatura piękna. Jej właściciel, jak przystało na prawdziwego bibliofila, zlecał oprawę książek (opatrzonej jego inicjałami D. T.) na miejscu, z materiałów sprowadzanych z Petersburga. Rezydencja Troszczyńskiego, w świetle obrazu przedstawionego przez autorkę, jawi się jako świetny przykład kompromisu między światem świeckim i patriarchalnym, europejskim i narodowym, w postaci specyficznego mikroświata.

Piąta grupa referatów nawiązuje do następującego tematu: „Povsâkdenij rekvizit v sistemi osobistisnih samoprezentacij” („Rekwizyt życia codziennego w systemie osobistych autoprezentacji”).

Kostântin Kolesnikov (Dniepropietrowsk, kandydat nauk historycznych, docent, kierownik Katedry Teorii i Historii Państwa i Prawa Akademii Służby Wewnętrznej Ukrainy w Dniepropietrowsku) przedstawił czytelnikowi artykuł „Dziesięć wierszy (linijek), czyli jak Cezar (nie) przyznał wolność Chersonozowi”. Autor w sposób interesujący podejmuje zadanie przeprowadzenia analizy teorii historycznej o przyznaniu przez Cezara Chersonozowi wolności (*eleutheria*) w państwie (królestwie) bosporańskim. Punktem wyjścia do rozważań autora jest 10 wierszy (linijek), zachowanych na dużym fragmencie marmurowej płyty ze starogreckim napisem (cytowanych w artykule na podstawie wydania *Inskrypcji Tyrii, Olbii i Chersonezu Taurydzkiego* przez B. Łatyszewa w 1916 r.). W tekście odnajdujemy szczegóły wielu źródeł narracyjnych, numizmatycznych i epigraficznych, stanowiących podstawę tej teorii. Autor stara się wykazać, jak hipoteza Michaiła Ivanovicza Rostovceva, ogłoszona w 1917 r., wskutek stałego duplikowania w tradycji historiograficznej, przekształciła się w równorzędny substytut (*Ersatz* — analog) rzeczywistości historycznej.

Vladislav Gribovskij (Kijów, kandydat nauk historycznych, doktorant Instytutu Ukraińskiej Archeografii i Państwowznawstwa im. M. S. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) zaprezentował artykuł zatytułowany: „Rzeczy, zdobywanie łupów i nieformalne hierarchie w społecznych procesach kresów stepowych Ukrainy w XVI–XVIII w”. Praca została poświęcona tradycyjnej praktyce odwzajemniania, które pełniło ważną funkcję społeczną na ukraińskiej granicy stepowej. Na tym pogranicznym terytorium ustalanie bardzo ważnej roli potwierdzania i utrzymywania stopni społecznych umacniano poprzez wzajemne wymiany rzeczy i przysług. Natomiast łupy były zdobywane tylko na ziemiach tych społeczności pogranicza, które nie uczestniczyły w tym wyjątkowym systemie wzajemności.

Bogdan Gal' (Dniepropietrowsk, kandydat nauk historycznych, docent Katedry Historii i Teorii Politycznej Narodowego Uniwersytetu Górniczego w Dniepropietrowsku) dał się poznać jako autor artykułu z dziejów wojskowości, ze szczególnym wskazaniem elementów munduroznawczych i bronioznawczych, pt. „Świat służbowych rzeczy prowincjonalnego żandarma w epoce sprzed reformy”. W pierwszej części tej pracy odtworzono strukturę żandarmerii rosyjskiej sprzed przeprowa-

dzionej w 1867 r. reformy — jej skład, podległość i odpowiedzialność żandarmów prowincjonalnych (w okresie 1817–1867). W drugiej części opracowania odnajdujemy obraz rekonstrukcji pełnego munduru, jego kroju, koloru oraz zasad noszenia, a także uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego. Te ustalenia mogły powstać dzięki zachowanym nader wartościowym źródłom historycznym, takim, jak np.: „O amuničniah vešah” („O rzeczach amunicyjnych”), „Položenije pro Korpus žandarmiv” („Organizacja oddziału żandarmów”), z 1827 i 1836 r., „O peremenie odeždy Gvardejskim, Armejskim i Vnutrennej straży žandarmam” („O zmianach odzieży Żandarmów Gwardyjskich, Armijnych i Wewnętrznych”), z 1830 r., „Ukaz General-Adiutantu Grafu Benkendorfu” („Rozporządzenie generała-adiutanta hrabiego Benckendorfa”) z 1830 r. Bardzo ciekawa jest identyfikacja osobliwości ewolucji świata mundurowego żandarmerii, polegająca na przeobrażeniach i zapożyczeniach zróżnicowanych elementów munduru tej formacji wojskowej oraz na jego unifikacji wertykalnej (odmienność mundurów przeznaczonych dla różnych stopni wojskowych) i horyzontalnej (regionalnej) (wprowadzenie elementów charakterystycznych dla regionów, np. papach i szarawarów dla Kaukaskiego Kraju). Naukowa procedura źródłoznawcza, przeprowadzona przez autora, dobrze się przyczyniła do przybliżenia ewolucji szerokiej panoramy świata rzeczy, z ujawnioną nazwą i funkcją, używanych w czasie służby przez żandarmów prowincjonalnych w epoce sprzed reformy.

Oksana Vil’sans’ka (Kijów, kandydat nauk historycznych, współpracownik naukowej Wydziału Historii Ukrainy XIX — początku XX w. w Instytucie Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) opublikowała artykuł pt. „Dostrzegalny świat mieszczanina na przełomie XIX–XX w.”. Dochodzi w nim do interesujących wniosków na temat świata rzeczy ludności miejskiej na Ukrainie w końcu XIX i na początku XX w., uzyskanych dzięki wnikliwej analizie zjawisk społeczno-kulturowych, które doprowadziły do zmian w świecie przedmiotów mieszkańców miast z tego okresu. Bardzo interesujące rozważania poświęcono rosnącej roli wynalazków technicznych oraz wpływu mody i reklamy na świat materialny przeciętnych ukraińskich mieszczan. Autorka przybliżyła czytelnikowi m.in. dzieje wprowadzania do życia codziennego maszyn do szycia, zwłaszcza produkowanych przez znaną firmę Singer, założoną w latach 60. XIX w. w Nowym Jorku przez I. Singera. W końcu XIX stulecia firma miała sześć fabryk w Rosji. Sklepy „Singera” zorganizowano w tym czasie w Kijowie w trzech miejscach, na Krieszczatiku nr 46, na Podoli i na Aleksandrowskim Bulwarze nr 32, znamy także sklepy firmy w Winnicy, Żytomierzu, Romnach, Berdyczowie i w Równem. Ważne w artykule jest zaakcentowanie zmian w psychologii mieszczanina, polegających na akceptacji przemian w świecie, nieustannie zmieniającej się kultury materialnej i nowych artefaktów życia codziennego (gramofon, maszyna do pisania itd.). Bardzo ciekawym zjawiskiem społecznym okazała się moda na zakupy w antykwariacie i zamiłowanie do kolekcjonowania dawnych mebli z zachodniej Europy.

Vladislav Aksenov (Moskwa, kandydat nauk historycznych, starszy wykładowca Państwowego Technologicznego Uniwersytetu w Moskwie — MIREA) przedstawił artykuł pod intrygującym tytułem: „Zabić ikonę: myślenie obrazowe chłopów rosyjskich i funkcje portretów cara podczas kryzysu kultury karnawałowej w latach

1914–1917”. Teoretyczną podstawę rozważań autora stanowi fundamentalne dzieło Michaiła Bachtina o twórczości Franciszka Rabelais’go i ludowej kulturze średnio-wieczna i renesansu oraz dzieła Michela Foucaulta i Umberta Eco. W pracy tej przeanalizowano funkcje portretów cara w życiu wiejskim podczas I wojny światowej. Zbadano cechy myślenia ikonicznego chłopów, oraz poziomów znaków rzeczy występujących w ich życiu codziennym. Ciekawa jest na pewno interpretacja połączenia w świadomości masowej obrazu władcy z jego polityką. Utożsamianie obrazu i treści przedstawianej prowadziło do sytuacji, w której, w okresach rozczarowania władcą, portrety cara stawały się przedmiotami wywołującymi autentyczny gniew. Artykuł został podzielony na części zatytułowane: „Ikoniczność chłopskiego myślenia wizualnego”, „Synkretyczność chłopskiego poznania (pojmwania)”, „Znakowe identyfikacje rzeczy”, „Portret jako znak kultury wizualnej i strategii reprezentacji władzy”, „Carski portret jako ikona i kryzys karnawału”, „Carski portret w rytuale zaocznego zabójstwa imperatora”.

Irina Tażidinova (Krasnodar, kandydat nauk historycznych, docent Katedry Socjologii Kubańskiego Państwowego Uniwersytetu w Krasnodarze w Rosji) wprowadza czytelnika do artefaktologii wojennej w artykule: „Świat rzeczy poprzez pryzmat wojny”. Przedstawiana praca powstała na podstawie źródeł różnych kategorii i zawiera przede wszystkim uwagi na temat osobliwości percepcji rzeczy materialnych w latach wielkiej wojny ojczyźnianej. Tazhidinova uważa, że świat rzeczy należy badać również od strony dokładnych informacji kwantytatywnych, stąd stara się czytelnikowi ujawnić rzeczywistą liczbę obiektów, z dokładnością do jednej rzeczy, ciepłej odzieży i bielizny zebranych w Kraju Krasnodarskim (relacja z 30 września 1941 r.). Autorka stara się podkreślić różnorodne zmiany wywołane skrajnymi doświadczeniami wojennymi i analizuje różne, często bardzo negatywne moralnie, zjawiska życia podczas wojny, takie, jak: „gorączka łupów” oraz przełom w świadomości, związany z zetknięciem się z nieznanymi przedtem dobrami materialnymi i kulturą konsumpcyjną poza granicami ZSRR. Bardzo interesujący jest, podjęty przez autorkę, problem badawczy: „Życie w ewakuacji”, w tym przypadku szczególnie interesujący w zakresie rozpoznania skomplikowanego, trudnego, często bardzo osobistego, procesu rozstawania się z rzeczami (dokumentowanego w świadectwach memuarystyki). Rabunek dzieł sztuki, niewątpliwie naganny, ukazany na przykładzie zdobywania „trofeów” na terenie Prus Wschodnich, ze wskazaniem posiadłości Gollubien, w której zagarnięto bardzo cenne obrazy, m.in. F. Rokotova i W. Borowikowskiego oraz gobeliny o przedstawieniach zaczerpniętych z dorobku P. P. Rubensa. Obok takich aktów łupiestwa wojennego odnotować można pozyskiwanie mniejszych „pamiątek” w postaci m.in. ułamków tynku i kamieniarki z berlińskiego Reichstagu.

Szósta grupa artykułów, jest ściśle związana z tematem: „Svit rečej ditinstva” („Świat rzeczy z lat dziecińczy”).

Alla Sał’nikova (Kazań, doktor nauk historycznych, profesor, kierownik Katedry Historiografii Państwowego Uniwersytetu w Kazaniu) zaprezentowała artykuł pt. „»Ładna ozdóbka«: o szczególnych cechach odczytywania i interpretacji radzieckiej zabawki choinkowej jako tekstu obrazowego” (wersja wykładu wygłoszonego na

międzynarodowej konferencji „Historia dzieciństwa jako przedmiot badań: dziedzictwo F. Ariesa w Europie i w Rosji”, Moskwa 2010). W pracy Salnikovej odnajdujemy szczególną pasję w badaniu radzieckich zabawek choinkowych z lat 30.–40. XX w., jako wyjątkowego zjawiska kulturowego i przedmiotu interpretacji historycznej. Salnikova zidentyfikowała skomplikowaną złożoność zabawek choinkowych, pełniących funkcje poznawczo-obrazowe, artystyczno-estetyczne, semantyczno-semiotyczne i opiniotwórczo-ideologiczne. Autorka zidentyfikowała radziecki kanon obrazowy choinki jako oficjalny ideologiczny obraz wizualny, dopuszczany przez władzę radziecką, jego inspiracje i tworzenie na „górze” oraz odbiór na „dole”. Bardzo interesujące okazały się, wyeksponowane przez autorkę, specjalne metody i narzędzia które nadawały choince określone znaczenia symboliczne. Została także ujawniona sprzeczność między narracją władzy w postaci zdobnictwa choinek a jej rozumieniem w dziecięcych tekstach „odbiorczych” (tzw. uciekanie od kanonu). Ciekawa okazała się również analiza wierszy opisujących wystrój choinek. Fascynujące, nie tylko dla historyków zabawek i kolekcjonerów osobliwości, są niewątpliwie losy konkursów na zabawkę choinkową, omówione na przykładzie konkursu wspólnoty im. Szaumana z 1939 r., na którym pierwsze miejsce otrzymały figurki „Turysta” i „Milicjant”, miejsca premiowane przyznano figurkom „Pielęgniarka” i „Dziewczyna-kołchoźnica”, doceniono także wojskowe zabawki: „Motocyklista”, „Czołg” i „Wojenny niszczyciel” [okręt ?].

Tat’ana Hlynina (Rostow nad Donem, doktor nauk historycznych, główny współpracownik naukowy Laboratorium Historii i Etnografii Instytutu Badań Społeczno-Ekonomicznych i Humanistycznych Południowego Narodowego Centrum Rosyjskiej Akademii Nauk w Rostowie nad Donem, Rosja) zaproponowała lekturę pracy pt. „Wymiar materialny życia ludzi radzieckich w latach 20. XX w. w przestrzeni wspomnień z dzieciństwa”. Nicią przewodnią artykułu uczyniono rozpoznanie świata materialnego człowieka radzieckiego w latach 20. XX w., według inspiracji najnowszej rosyjskiej literatury przedmiotu, m.in. S. V. Sokołowskiego. W artykule autorka dokonała analizy refleksji znanych intelektualistów (A. I. Kuprianov, L. J. Ginzburg, A. J. Guriewicz). Na przykładzie wspomnień z dzieciństwa napisanych przez E. V. Gutnową (1914–1994), pt. *Pierieżitoje (Przeżyte)* (Moskwa 2001), autorka omówiła odpowiednie cytaty pamiętnika Gutnowej, dotyczące jej dzieciństwa w latach 1917–1921. Khlynina jest przekonana o wartości przekazów wspomnieniowych z czasów dzieciństwa, informujących, nie zawsze w sposób jednoznaczny, o rzeczach wypełniających indywidualny świat życia codziennego.

W siódmej części tomu 6. czasopisma „Eidos” odnajdujemy artykuły związane z tematem: „Kolekcii ta kolekcjoner” („Kolekcje i kolekcjonerzy”).

Natalâ Śeludiakova (Kijów, aspirantka Wydziału Historiografii Ukraińskiej Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) przedstawiła artykuł pt. „Badania kolekcjonerstwa w kontekście zwrotu materialnego w naukach humanistycznych”. Artykuł zawiera próbę analizy punktów stycznych, realizowanych we współczesnych badaniach nad dawną kulturą materialną i dziejami kolekcjonerstwa. Autorka przedstawia pewne elementy konceptualizacyjne zjawiska kolekcjonerstwa w porównaniu z charakterem zwykłego zbieractwa, a także zbiorów tworzonych

przez placówki muzealne. Pracę wypełniają trzy części: „Ogólny zarys materialnego zwrotu”, „Studia nad kolekcjami jako interdyscyplinarna gałąź badawcza”, „Kolekcja a tożsamość kolekcjonera: przykład M. Maksymowicza”. Warto podkreślić, że autorka wykazuje szeroką znajomość wielu zachodnioeuropejskich i amerykańskich prac z zakresu teorii i historii kultury materialnej oraz kolekcjonerstwa, opublikowanych zupełnie niedawno, m.in. przez F. Fahlandera, C. Tilleya, W. Keane’a, S. Küchlera, P. Spyera i P. Rowlandsa, M. B. Schiffera, D. Hicksa, S. Pearce’a i R. W. Belka.

Sergij Svitlenko (Dniepropietrowsk, doktor nauk historycznych, profesor, dziekan Wydziału Historycznego Narodowego Uniwersytetu w Dniepropietrowsku im. Olesia Gonczara) i Olesâ Smiânova (studentka Wydziału Historycznego Narodowego Uniwersytetu w Dniepropietrowsku im. Olesia Gonczara), zaprezentowali pracę pt. „W świecie rzeczy historyka-kolekcjonera Dmytro Jawornyckiego”. W artykule autorzy skoncentrowali się na przebadaniu świata kolekcjonowanych przedmiotów przez akademika D. Jawornyckiego na przełomie XIX i XX w. Kolekcja profesora Jawornyckiego była w jego przekonaniu podporządkowana tworzeniu atrakcji z powodu gromadzonych artefaktów, należących do świata archeologii i etnografii, archiwów i archeologii, języka i literatury, sztuk pięknych i fotografii, życia codziennego. Autorzy, na podstawie wspomnień materialnych i epistolarnych, wykazują, że owe rzeczy stanowiły pewną całość, jako przejaw, a może nawet synteza różnych prac intelektualnych historyka, charakteru jego osoby i marzeń. Wysunęli trafny wniosek, że w świecie rzeczy — własnych eksponatów — D. Jawornycki powiązał ze sobą priorytety zawodowe, obywatelskie i prywatne, wśród których panowała zasada spójnej i niesamolubnej służby ukraińskiej nauce i kulturze narodowej oraz ludowi ukraińskiemu. Autorzy uświadamiają czytelnikowi, że dobrze pojęte kolekcjonerstwo, znakomicie zorganizowane, daje niesłychaną satysfakcję w prowadzeniu badań nad eksponatami do późnej starości. W wieku 78 lat akademik wykazywał niezwykłą pracowitość w odniesieniu do zebranych rękopisów, od 16 do 18 godzin dziennie. Jawornycki, w świetle świadectw współczesnych i własnych refleksji, okazał się nader nowoczesnym typem kolekcjonera, który wysoko przewyższył zbieracza „starożytności”, nierozumiejącego często w ogóle ich znaczenia w przeszłości. Tytułowy bohater artykułu jawi się więc jako jeden z autentycznych prekursorów nurtu rosyjskiego intelektualnego kolekcjonerstwa.

Część ósmą, określoną jako: „*Nota bene*: geospacializm” („*Nota bene* [Zwróć uwagę!]: geospacializm”), wypełnił tylko jeden artykuł. Dmitrij Zamâtin (Moskwa, doktor kulturologii, kierownik Centrum Badań Humanistycznych Obszaru Rosyjskiego Naukowo-Badawczego Instytutu Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego im. D. S. Lichaczowa w Moskwie) zaprezentował artykuł pt. „Geospacializm i współprzestrzenność: podstawy metodologiczne formowania się tożsamości terytorialnych”. Autor przedstawia i analizuje zaprezentowane przez siebie nowe pojęcie w naukach społecznych — geospacializm. Wobec rozpadu modernistycznej wizji świata, propagowanej w XX w. i kryzysu globalizacji, autor przedstawia i analizuje wprowadzone przez niego do obiegu naukowego nowe pojęcie metodologiczne w naukach społecznych (wylansowane już w rosyjskiej nauce historycznej). Jako geospacializm definiuje on rozwój historyczny obrazów przestrzennych. Według autora ter-

min i pojęcie geospacjalizmu będą przydatne w analizach zagadnień politycznych, kulturowych i ideologicznych światopoglądu oraz kontekstów umysłowych. Obszerny artykuł został podzielony na następujące partie: „Przestrzeń i cywilizacja: problematyka genezy spacializmu” [proces spacializacji — to proces zderzenia różnych ontologicznie dyskursów], „Przestrzeń ziemską jako pojęcie geograficzne: zwrot ontologiczny”, „Geospacjalizm: powstanie i rozwój”, „Projekt Moderna i geospacjalizm: próba ideologicznej interpretacji. Pojęcie »współprzestrzenności«”, „Geospacjalizm i wyobrażenia geografii”, „Metageografia: przestrzenne wyobrażenie i współprzestrzenność”, „Identytacja cywilizacyjna i metageografia”, „Uogólnione kognitywne modele terytorialnej identyczności: w poszukiwaniach współprzestrzenności”, „Uogólniony kognitywny model przedstawień przestrzennych i identyczności terytorialne”, „Ogólne przesłanki metodologiczne w badaniu identyczności terytorialnej” (A. „Metoda pluralistyczna”, B. „Metoda fenomenologiczna”, C. „Metoda ontologiczna”), „Identytacja terytorialna i pojęcie przestrzenności”, „Wyobrażenie terytorialnej identyczności i pojęcie heterotopii M. Foucaulta” i „Znaczenie przestrzenności i współprzestrzenności dla stanowienia identyczności terytorialnych rozmaitych hierarchicznych porównań”. Za szczególnie istotny należy uznać postulat Zamiatina dotyczący przyjęcia terminu współprzestrzenności „dla określenia współwystępowania wielości przestrzeni (kulturalnych i ideologicznych), regionów, obszarów, wchodzących ze sobą w interakcje na różnych poziomach”.

W ostatniej części 6. tomu czasopisma „Eidos”, „Rev’u” („Recenzje”) zamieszczono trzy recenzje. Dmitro Virskij (doktor nauk historycznych, przewodniczący współpracownik naukowy Wydziału Historiografii Ukrainiejskiej Instytutu Historii Ukrainy Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) napisał recenzję książki pt. *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. Ewa Domańska, Poznań 2010, 693 ss. Valentin Onoprienko (doktor nauk filozoficznych, profesor, kierownik Wydziału Metodologii i Socjologii Nauki Centrum Badań Naukowo-Technicznego Potencjału i Historii Nauki im. G. M. Dobrova Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) poddał ocenie publikację pt. „Socjologia nauki i technologii” („Sociology of Science & Technology”), t. I, nr 4, Sankt-Pieterburg 2010. Olena Borák (doktor nauk historycznych, pracownik naukowy Instytutu Mistiectvoznavstva, Folklorystyki i Etnologii im. M. T. Rilskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy) szczegółowo omówiła gdańską publikację pt. *Historia flirtu*, red. Piotr Perkowski. *Studia Historica Gedanensia*, t. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, 275 ss. Tom zamknęły sylwetki autorów w języku ukraińskim oraz streszczenia artykułów, podane przede wszystkim w języku angielskim.

* * *

Omówiony obszerny tom 6 kijowskiego czasopisma naukowego „Eidos. Almanach teorii i historii nauki historycznej”, pod redakcją profesor Iriny Kolesnik, został prawie w całości poświęcony nowemu kierunkowi w ukraińskiej teorii i metodologii historii, związanemu z niezwykle cennym poznawczo „zwrotem ku materialności”

(ku rzeczom, ku obiektom materialnym). Cenne ustalenia autorów dotyczyły sfery zarówno obiektów materialnych już dawno zaginionych, o których odnajdujemy już tylko informacje w przekazach pisanych i ikonicznych, a także świata dawnego funkcjonowania artefaktów, dostępnych obecnie w bezpośredniej procedurze badawczej. Zamieszczone w periodyku artykuły udowodniły bezsprzecznie istotną wartość podjętej tematyki i przekonały o konieczności kontynuacji badań w kierunkach wytyczonych problematyką podjętą w zaprezentowanych kilku grupach tematycznych. Artykuły o tematyce teoretycznej i metodologicznej, wypełniające pierwszą część, zawierają bardzo interesujące propozycje, zwłaszcza że nie są oderwane od praktyki badawczej i od szerokiej panoramy koncepcji wyrażonych w najnowszej historiografii światowej (od teorii badań do aparatury pojęciowej artefaktu). Prace umieszczone w partiach tematycznych związanych z obserwacją, analizą i interpretacją rozmaitych kategorii artefaktów dają niejednokrotnie swego rodzaju wytyczne przyjęcia drogi odpowiedniego postępowania wobec przedmiotów życia codziennego i zachowanych o nich informacjach źródłowych. W części o urzeczowieniu poznania i atrybutach poznania historyka zapoznajemy się z nowoczesnymi narzędziami warsztatowymi, którymi współczesny badacz może się posługiwać w ponad dwudziestu przedsięwziętych projektach badawczych (od problematyki zadań badawczych historii kultury materialnej i jej subdyscyplin do propozycji badawczych wiążących się z badaniem materialnej strony kultury dysertacyjnej), z wyszczególnieniem kręgu życia codziennego w kulturze rezydencjonalnej (świat kultury materialnej w posiadłościach ziemiańskich), roli rekwizytu życia codziennego w systemie osobistych auto-prezentacji (świat artefaktów życia osobistego — mieszczan, chłopów, wojskowych, w czasach pokoju i wojny) oraz pobudzających historyków do refleksji — losów rzeczy z czasów dzieciństwa. Jakże często marzymy o odszukaniu dawno zaginionych osobistych świadectw materialnych z czasów dzieciństwa i młodości, które zapaściłyby nasze późniejsze zainteresowania naukowe. Kultura kolekcjonerstwa wyeksponowana w jednym z działów dotyka niesłychanie ważnego nurtu badawczego w historiografii kultury materialnej, ponieważ bez poznania motywów powstawania tego zjawiska i zbiorów prywatnych (zasilających często instytucje państwowe) wiedza o dziejach społeczeństw byłaby dalece niepełna.

W szóstym tomie ukraińskiego czasopisma „Eidos” można odnaleźć wiele istotnych przemyśleń i ustaleń, które pogłębią refleksję, pobudzą inspirację i wzbogacą rozwiązania warsztatowe polskich teoretyków i metodologów historii, historyków kultury materialnej, historyków życia społecznego, historyków przemian mentalnych oraz historyków kolekcjonerstwa.

Piotr Kuligowski
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

O kłopotach z przemysleniem lewicowego patriotyzmu¹

Od upadku bloku wschodniego lewica w części Europy objętej przez blisko półwiecze dominacją ZSRR poszukuje swojej politycznej tożsamości i możliwości zaistnienia w dyskursie publicznym. Często nową jakością, którą próbują wnieść przedstawiciele tego kierunku ideowego, jest liberalizm obyczajowy; czego emanacją na polskim gruncie był np. Ruch Palikota. Ciekawsze intelektualnie, ale i bardziej niszowe wydają się próby wskrzeszenia tradycji tzw. starej lewicy. Od lat popularyzacją dziejów niekomunistycznej, niepodległościowej i zorientowanej w kierunku ekonomicznego egalitaryzmu lewicy zajmuje się środowisko skupione wokół czasopisma „Nowy Obywatel”. Jedną z zasadniczych aktywności, podejmowanych przez redaktora naczelnego tego kwartalnika, Remigiusza Okrasę, jest prowadzenie portalu Lewicowo.pl, na którym publikowane są teksty źródłowe, a także opracowania i analizy, dotyczące dziejów polskiej, „demokratycznej, patriotycznej i niekomunistycznej” lewicy.

W artykule chcę zanalizować dwa tytuły, które upubliczniono przy wsparciu i medialnym patronacie „Nowego Obywatela”. Pierwszy z nich to zbiór esejów Jarosława Tomasiewicza *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, drugi natomiast, pióra Marcina Giełzaka, nosi tytuł *Antykomuniści lewicy. Adam i Lidia Ciołkoszowie jako historycy socjalizmu polskiego*. W tekście podam najpierw w wątpliwość potencjał polityczny, jaki postrzegają autorzy w pisaniu historii „niezłomnych” i „wypartych” ze społecznej świadomości ludzi lewicy, wskazując na wiele ograniczeń, jakie niesie ze sobą ta konwencja. Przejdę następnie do krytycznej recenzji obu tytułów, by na końcu — przez pokazanie ich zalet i wad — wysnuć postulaty metodologiczne do badania dziejów ideowych polskiej lewicy.

Książka Tomasiewicza składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera dwie rozprawy: o niepodległościowych tradycjach polskiego socjalizmu od roku 1832 (powstanie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego) aż po 1990 r. i o ideowych związkach komunizmu z nacjonalizmem w obszarze polskiej refleksji politycznej. Druga część *Po dwakroć niepokornych* składa się natomiast z portretów ideowych dwunastu „apostołów” polskiej lewicy patriotycznej: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Edwarda Dembowskiego, Stanisława Brzozowskiego, Edwarda Abramowskiego,

¹ J. Tomasiewicz, *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Stowarzyszenie „Obywatele Obywatelom”, Łódź 2014, 260 ss.; M. Giełzak, *Antykomuniści lewicy. Adam i Lidia Ciołkoszowie jako historycy socjalizmu polskiego*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014, 272 ss.

Jana Hempla, Kazimierza Zakrzewskiego, Juliana Bruna, Jana Stachniuka, Henryka Dembińskiego, Adama Ciołkosza i Zygmunta Zaremby. Książkę wieńczy drzewo genealogiczne, przedstawiające organizacyjne przekształcenia polskiej lewicy w latach 1878–1948.

Propozycja Giełzaka natomiast ma charakter monografii naukowej i jest zbudowana z trzech części. Pierwsza to intelektualna biografia Ciołkoszów, druga to rekonstrukcja ich sposobu postrzegania dziejów polskiego socjalizmu w XIX w., trzecia wreszcie jest próbą ukazania recepcji ich sposobu ujmowania dziejów idei polskiej lewicy, a przede wszystkim odbioru ich dwutomowego, nieukończonego *opus magnum*, czyli *Zarysu dziejów socjalizmu polskiego*.

(Nie)Moc niepokornych

Tym, co spaja te dwie, utrzymane wszak w różnych konwencjach (esej i monografia naukowa) propozycje, są przyjęte ramy interpretacyjne. Przede wszystkim Tomaszewicz i Giełzak chcą przywrócić polski socjalizm do zbiorowej pamięci nie za pomocą analizy współczesności i wykazania przydatności socjalistycznych rozwiązań jako antidotum na bieżące problemy, tylko poprzez analizę historyczną. Analizę, która także sama w sobie jest konkretnie zorientowana, gdyż nie zawiera syntetycznej narracji, a koncentruje się na losach, a raczej — na ideach — jednostek uznanych za rewelatorów polskiego socjalizmu. W obu książkach uwidacznia się przekonanie (u Tomaszewicza zawarte nawet w tytule), że analizowane postacie są wyparte ze zbiorowej świadomości przez to, że były niepokorne. Jest to zatem próba wykorzystania narracji, za pomocą której przed laty Bohdan Cywiński próbował przywracać pamięć o niekomunistycznych środowiskach prospołecznych². W ostatnich latach natomiast poetykę tę z powodzeniem stosowały środowiska prawicowe, którym przez akcentowanie „niezłomności” żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i innych formacji antykomunistycznego podziemia udało się włączyć pamięć o nich do głównego nurtu. „Niepokorni” socjaliści nie są jednak przez Tomaszewicza i Giełzaka uznawani za bohaterów z racji śmierci na polu bitwy (choć niektórzy z socjalistów byli żołnierzami), tylko przez fakt kontestacji zastanego świata na wielu poziomach.

Można mieć wątpliwości, czy przyjęte przez obu autorów formy mogą spełnić polityczne założenia autorów. Niepokorność wszak zachodzi zawsze „w odniesieniu do” i może rozpaść w wyobraźnię jedynie wówczas, gdy jest łatwo przekładalna na bieżące problemy i częściowo wpisuje się w dominujące sposoby myślenia. Tymczasem postulaty unarodowienia ludu, wywalczenia niepodległości czy oparcia systemu politycznego na obieralnym parlamencie miały radykalny charakter w realiach XIX i pierwszej połowy XX w. Obecnie zaś ich aktualność jest wątpliwa. Ponadto warto zwrócić uwagę, że „niepokorność” cechowała także jednostki odległe od niepodległościowego socjalizmu. Niepokornym swoich czasów był na pewno

² Zob. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Adam Gurowski, który w 1834 r. dostrzegł w Rosji „kraj przyszłości”, postrzegając carskie imperium jako poligon do testowania zasad wypracowanych przez Saint-Simona czy Fouriera³. Niepokorności trudno odmówić także socjalistom nie-niepodległościowym, którzy — jak Ludwik Waryński czy Róża Luksemburg — potrafili płacić za swe przekonania najwyższą cenę.

Rama niepokorności prawdopodobnie nie spełni pokładanej w niej przez autorów nadziei z jednego jeszcze powodu. Otóż w obszarze polskiej historiografii narodził się lewicowo zorientowany nurt pisarstwa historycznego, które dokonały się za sprawą m.in. Joachima Lelewela czy Bolesława Limanowskiego, wiązały się z dostrzeżeniem przez obu autorów, iż obszar tego, co polityczne, nie jest zawężony jedynie do dynastii i elit, lecz obejmuje także niższe warstwy społeczne⁴. Tym samym historycy ci zanegowali konieczność pisania historii jako dyskursu władzy, opowiadając w istocie coś, co Michael Foucault określił jako „przeciw-historię”, czy też jako „perypetie dziejów”⁵. Trudno sobie wyobrazić, by zwrócenie uwagi, zapomnienie czy dokonane z powodów koniunkturalnych zniekształcenie idei, wypracowanych przez osoby dobrze przecież wykształcone i na pewnym etapie obdarzone zazwyczaj polityczną sprawczością, mogło być równie skuteczne w kreacji lewicowej polityki pamięci, co pisanie historii tych, którzy nigdy nie mogli zabrać głosu w swoim imieniu. Nie oznacza to jednak, że z lewicowego punktu widzenia biografistykę jako taką należy uznać za gatunek z gruntu nieskuteczny, gdyż — jak wskazuje Enzo Traverso — wszystkie rodzaje piśmiennictwa historycznego mają swe immanentne ograniczenia⁶. Jak sądzę, biografistyka zorientowana lewicowo powinna jednak uwzględniać szeroki kontekst życia i ukazywać analizowane sylwetki nie jako samodzielnych

³ Szerzej o tym aspekcie myśli politycznej A. Gurowskiego zob. H. Głębocki, „*Diabeł Asmodeusz*” w *niebieskich binoklach i kraj przyszłości*. Hr. Adam Gurowski i Rosja, Arcana, Warszawa 2012, s. 431-703. *Notabene* w podsumowaniu swych rozważań Henryk Głębocki także wchodzi w poetykę historycznego zapomnienia, wskazując, że Gurowski „został przez post-nowoczesność powtórnie skazany, tym razem z całym wielkim dziedzictwem polskiego Romantyzmu być może na gorsze jeszcze piekło — zapomnienia i obojętności współczesnych” (*Ibidem*, s. 762).

⁴ Joachim Lelewel uważał np., że „stan kmiący” uczestniczył w walce o władzę już w początkach formowania się państwa polskiego. Tym samym uznał on, że powstanie dynastii panującej było wypaczeniem społecznego rozwoju, który charakteryzował ziemie polskie od wieków. Zob. J. Lelewel, *Stracone obywatelstwo stanu kmiącego w Polsce*, Bruksela 1846. Bolesław Limanowski z kolei dostrzegał polityczne sprawstwo ruchów społecznych (zob. np. B. Limanowski, *Historia ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII stulecia*, L.K. Bartoszewiczowej, Lwów 1888; *idem*, *Historia ruchu społecznego w XIX stuleciu*, Księgarnia Polska, Lwów 1890), nieprzypadkowo stając się prekursorem socjologii na gruncie polskim (zob. *idem*, *Socjologia*, cz. I i II, G. Gebethner i Wolf, Kraków — Warszawa 1921).

⁵ M. Foucault, *Wykład z 28 stycznia 1976*, [w:] *idem*, *Trzeba bronić społeczeństwa*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998, s. 74-78.

⁶ Zob. E. Traverso, *Historia jako pole bitwy: interpretacja przemocy w XX wieku*, przeł. Ś.F. Nowicki, Wydawnictwo Książka i Prasa, Warszawa 2014.

demiurgów, lecz raczej jako jednostki, pozostające w uwięzi kultury i ograniczone przez konkretne realia: życia, myślenia, działania⁷.

Polska robotnikiem narodów

O ile więc na poziomie analizy potencjalności politycznej oba tytuły oceniam podobnie, to z poziomu lektury ściśle naukowej różnią się one zasadniczo. Książka Tomasiewicza to rzecz napisana rzetelnie, ze zjawstwem, trzymająca się wysokich standardów, mimo formy eseistycznej. Zwraca uwagę ekwilibrystyczne łączenie przez autora różnych wątków i głębokie przestudiowanie badanych koncepcji. Jednocześnie autor nie pisze hagiografii. Już w redakcyjnym wprowadzeniu pada stwierdzenie, iż nie jest to „w zamierzeniu wydawcy prezentacja wyłącznie postaw i idei godnych naśladowania — bywa i tak, że są tu zjawiska, które w naszym odczuciu należy poznać raczej ku przestrodze na przyszłość”⁸. Tomasiewicz, konstatując nienadejście czwartej formacji lewicowych patriotów (po myślicielach doby romantyzmu, generacji przełomu wieków oraz tych, którzy działali i tworzyli w okresie międzywojnia), podkreśla: „staram się używać słownictwa neutralnego aksjologicznie, nienacechowanego emocjonalnie i nieideologizowanego”⁹. Zachowanie dystansu wobec analizowanego nurtu to niewątpliwy walor zarówno autora, jak i redakcji.

Tomasiewicz brawurowo wykracza poza istniejące klisze. W jego ujęciu komuniści polscy odzyskują — z reguły pomijany przez badaczy — nacjonalistyczny rys swoich koncepcji. W okresie gomułkowskim dominuje w PRL-u ideologia narodowo-komunistyczna, a demonstranci z Warszawy, Olsztyna czy Gdańska z 1956 r. śpiewają na przemian „Rotę” i „Międzynarodówkę”¹⁰; zaś wydarzenia z 1968 r. zbliżają niektórych członków partii w sensie ideowym do przedwojennych ONR-owców¹¹. Oficjalna ideologia Polski Ludowej w tym ujęciu jest więc ufundowana zarówno na sloganach socjalistycznych, jak i narodowych: działalność PAX-u, aktywność koterii Mieczysława Moczara czy legitymizujące powojenny kształt granic hasła „Polski piastowskiej” są tylko kilkoma emanacjami tej tendencji. Uderza również doskonała znajomość niszowych partii i grup politycznych, które po 1989 r. próbowały kontynuować tradycje PPS-owskie lub narodowo-komunistyczne. Odrzucając istniejące

⁷ Charakteryzując ten nurt historiografii, Wojciech Wrzosek pisał: „tu chodzi już nie tyle o człowieka-sprawcę zdarzeń, ile raczej o człowieka-twórcę i uczestnika kultury, nosiciela cywilizacji. Poprzez poznanie jednostki lub anonimowej grupy jednostek poznawać możemy to, co uniwersalne, ponadjednostkowe, także i to, co z żelazną mocą obowiązuje w danej społeczności i epoce” (W. Wrzosek, *Historia — kultura — metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Leopoldinum, Wrocław 1995, s. 137).

⁸ J. Tomasiewicz, *Po dwakroć niepokorni. Szkice z dziejów polskiej lewicy patriotycznej*, Stowarzyszenie „Obywatele Obywatelom”, Łódź 2014, s. 9.

⁹ *Ibidem*, s. 11-12.

¹⁰ *Ibidem*, s. 105-106.

¹¹ *Ibidem*, s. 108.

schematy myślenia, Tomasiewicz dochodzi do interesujących wniosków. Mickiewicza łączy z Josephem de Maistre'em na poziomie podnoszenia przez autora *Dziadów* eschatologicznego sensu cierpień narodu polskiego¹². Słowackiego uznaje za anarchistę¹³, zaś Abramowskiego — za prekursora New Age¹⁴.

Owe zalety nie oznaczają jednak, że książka Tomasiewicza nie jest pozbawiona słabości. W tym miejscu chcę więc zgłosić kilka pytań i wątpliwości, związanych z niektórymi cezurami i kategoriami, zastosowanymi przez tego badacza. Przede wszystkim nieprzekonujące jest włączenie w poczet lewicowych patriotów Stachniuka, gdyż on sam kategorycznie odrzucał klasyczną diadę lewica-prawica, wskazując — w zgodzie ze swą technicystyczną poetyką — że w polskiej historii rywalizują ze sobą dwa „przeciwbieżne ciągi”: harmonistyczny (katolicki) i reformistyczny¹⁵. Oba te rywalizujące ciągi zawierały w sobie elementy zarówno prawicowe, jak i lewicowe.

Nieuzasadnione wydaje się także uznanie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego za pierwszą polską partię polityczną¹⁶. Autor nie przytacza niestety żadnej definicji, która umożliwi mu taką kategoryzację. Sądzę jednak, że wszystkie grupy polityczne okresu Wielkiej Emigracji spełniały raczej funkcje towarzyskie, edukacyjne i samopomocowe (z tworzeniem własnej obrzędowości, a nawet quasi-religijności)¹⁷, a jednocześnie nie dążyły do stania się formacjami masowymi. Także ich program nie zawierał skonkretyzowanych postulatów, będąc raczej opowiedzeniem się za konkretną wizją historiozoficzną¹⁸. Grupy te nie działały w żadnych ramach prawnych, które regulowałyby zasady politycznej konkurencji między nimi. Z tych względów należałoby raczej uznać je za koterie o charakterze ideowym i towarzyskim.

Z rozpoczęciem od TDP wiąże się także problem pominięcia przez Tomasiewicza wcześniejszych nurtów lewicy niepodległościowej. Nie zajmuje się on polskimi jakobinami okresu insurekcji kościuszkowskiej, którzy dokonali politycznego odbezpieczenia terminu „patriotyzm”, nadając mu rewolucyjny i antyfeudalny charakter¹⁹. Zaskakuje także brak podkreślenia znaczenia wojen napoleońskich, które

¹² *Ibidem*, s. 115.

¹³ *Ibidem*, s. 123.

¹⁴ *Ibidem*, s. 158.

¹⁵ Zob. J. Skoczyński, *Neognoza polska*, Kraków 2004, s. 53-54.

¹⁶ J. Tomasiewicz, *op. cit.*, s. 13.

¹⁷ Objawiało się to szczególnie w przypadku towiańczyków oraz w Gromadach Ludu Polskiego, których członkowie dzielili się komunią oraz kolejno wrzucali grudę ziemi do trumny zmarłemu członkowi grupy — „Bratu”. Zob. Z. Świątosławski, *Lud polski w emigracji 1835-1846*, [Druk. Powszechna], Jersey 1854, s. 44.

¹⁸ Zob. B. Baczeko, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 325-326.

¹⁹ Zob. B. Leśnodorski, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1960, s. 20, 466. O radykalnym sensie patriotyzmu także zob. J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1969, s. 389-391.

doprowadziły do wzrostu popularności koncepcji oświeceniowych i wiązały się z powstaniem republikańskiej figury „żołnierza obywatela”. Dobrze byłoby, gdyby Tomaszewicz uwypuklił rolę tych doświadczeń i ukazał ich wpływ na formowanie się idei socjalistyczno-niepodległościowych. Zdecydowanie brakuje w książce podkreślenia roli antyszlacheckiego i antyaustriackiego spisku Ludwika Gorzkowskiego. Żałować można pominięcia Wojciecha Gutkowskiego i jego dzieła *Podróż do Kalopei*, które ukazuje utopijną, protosocjalistyczną wizję Polski²⁰. Nie ma wreszcie analizy radykalizmu doby powstania listopadowego, objawiającego się w aktywności Towarzystwa Patriotycznego oraz w publicystyce takich czasopism, jak „Nowa Polska” i „Gazeta Polska”²¹.

Pytanie o cezurę rodzi się także w zetknięciu z drzewem genealogicznym polskiego socjalizmu, które umieścił autor w zakończeniu swej książki. Ten skomplikowany wykres, dobrze obrazujący momenty przerwania ciągłości, przełomów, rozłamów i zjednoczeń, obejmuje lata 1878–1948. Żałować można, że, dysponując materiałem znacznie przekraczającym ten horyzont czasowy, nie pokusił się Tomaszewicz o szersze zobrazowanie organizacyjnych przesunięć w łonie polskiej lewicy.

Książka ta ma spełnić określone, popularyzatorskie cele. Z jej treścią koresponduje ciekawa okładka, na której umieszczono obraz *Męczennik pracy* Františka Kupki. Przedstawia on robotnika, powieszono go na wielkim, zębatym kole na biało-czerwonym tle. Trudno o lepsze graficzne zobrazowanie syntezy koncepcji niepodległości i socjalizmu. Także tekstowemu obrazowi Tomaszewicza należy się uznanie, bo pomimo przyjęcia dość ograniczającej, eseistycznej i biograficznej głównie formy, książka ta nie jest prostą apoteozą, ale skłania do refleksji, stawiania pytań i ponownego zajrzenia do przeczytanych już dzieł autorów z ideowego panteonu polskiej lewicy.

Jak lewicowy antykomunista potyka się o Ciołkoszów

Łódzki historyk Marcin Giełzak podjął próbę szerszego zobrazowania postaci, której Tomaszewicz poświęcił jeden ze swoich esejów. Niewątpliwym naukowym walorem książki Giełzaka jest podjęcie interesującego tematu. Jej lektura wskazuje jednak, że zarówno piarstwo Ciołkoszów — tak pod względem krytycznego rozbioru ich metody historiograficznej, jak i ideowego przesłania — oraz, szerzej, antykomunistyczne nurty polskiej lewicy, wciąż muszą czekać na rzetelnego historyka. Giełzak bowiem wyraźnie potyka się o problematykę, którą wziął na warsztat. Duża część książki stanowi proste streszczenie dzieła pary polskich emigracyjnych socjalistów, całość zaś ma charakter wobec nich apologetyczny. Autor szermuje kategorycznymi sądami, choć wyraźnie podejmowana problematyka jest mu słabo znana, o czym

²⁰ W. Gutkowski, *Podróż do Kalopei*, red. Z. Gross, PWN, Warszawa 1956.

²¹ Do obu czasopism w 1831 r. przenikały — za sprawą m.in. Ludwika Królikowskiego, Jana Nepomucena Janowskiego czy Bohdana Jańskiego — treści w duchu saint-simoniści.

świadczą nie tylko nieprzekonujące czy naciągane interpretacje, ale wprost dość kompromitujące błędy w warstwie faktograficznej.

Pisze więc Giełzak np. o Lidii Ciołkoszowej, która zdawała na polonistykę²², mimo że w okresie II RP nie obowiązywały egzaminy wstępne na studia. Za autora *Ustaw Kościoła Powszechnego* uznaje Zenona Świętochowskiego²³, co świadczy o niezbyt uważnym nie tyle badaniu, ile przepisywaniu od Ciołkoszów. Myślicielem, którego łódzki historyk ma na myśli, był bowiem Zenon Świętosławski. Innym przykładem przekręcenia przez Giełzaka nazwiska dość ważnej dla polskiego socjalizmu w XIX w. postaci jest nazwanie Jana Nepomucena Janowskiego — Janem Jankowskim²⁴.

Idea wojny ludowej — pisze Giełzak — „występuje już u B. Limanowskiego”²⁵. To kolejne stwierdzenie, które wywołuje konfuzję. Koncepcja tego typu pojawiła się bowiem na kilka dekad przed Limanowskim. Pisał o niej choćby Mickiewicz²⁶, paralelną wizję przedstawił Piotr Ściegienny²⁷, w 1866 r. pracę zatytułowaną *Wojna Ludowa* ogłosił w Szwajcarii Henryk Kamieński.

Na tym niestety lista błędów monografii się nie kończy. „Z punktu widzenia rodzimej lewicy, cezura roku 1848 nabiera dodatkowego znaczenia, był to bowiem kres działalności I Ludu Polskiego”²⁸ — stwierdza Giełzak. Szkoda, że nie umieścił autor przypisu do tej informacji, ujawniając w ten sposób, na jakimż to nieznanym dotąd źródle oparł to stwierdzenie. Z wydanego przez Świętosławskiego w 1854 r. całościowego zbioru archiwaliów Gromad Ludu Polskiego wynika niezbitcie, że ostatnie posiedzenie Gromady Grudziądz odbyło się 22 marca 1846 r. Wtedy też jej członkowie podjęli decyzję o podziale funduszy Gromady między wszystkich członków tej grupy i o przekazaniu archiwum Gromad Świętosławskiemu. Zakończenie działalności wiązało się z decyzją Rządu Narodowego (co prawda nieistniejącego już od ponad dwóch tygodni), dotyczącą zakazu prowadzenia nieskoordynowanych, odrębnych działań rewolucyjnych²⁹.

²² M. Giełzak, *op. cit.*, s. 22.

²³ *Ibidem*, s. 96.

²⁴ *Ibidem*, s. 140.

²⁵ *Ibidem*, s. 118.

²⁶ Zamysł wojny ludu z despotami pojawia się w różnych okresach życia wieszczka. Jest on widoczny we wczesnym etapie jego twórczości, znajdując wyraz w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*; zwłaszcza w osławionej *Litanii pielgrzymkiej* (A. Mickiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, wstęp i komentarze Maria Grabowska, Czytelnik, Warszawa 1986, s. 112). Szczególnego charakteru idea ta nabrała jednak w dobie Wiosny Ludów, pojawiając się wielokrotnie w artykułach Mickiewicza na łamach „Trybuny Ludów” (A. Mickiewicz, *Trybuna Ludów*, Czytelnik, Warszawa 1956).

²⁷ Metaforą ostatniej, ludowej, prowadzonej z woli Boga wojny posłużył się Ściegienny w celu zobrazowania swej wizji powszechnego, ponadnarodowego powstania „uciśnionych i nieszczęśliwych z ciemiężcami i w zbytkach żyjącymi” (P. Ściegienny, *List Ojca Św. Grzegorza papieża*, Robotnik: organ Polskiej Partii Socjalistycznej, 1925, nr 166, s. 2).

²⁸ M. Giełzak, *op. cit.*, s. 154.

²⁹ Zob. Z. Świętosławski, *op. cit.*, s. 390-391.

Nie najlepiej jest też ze znajomością marksizmu u Giełzaka. Powołuje się on na pracę Fryderyka Engelsa pt. *Socjalizm: utopijny i naukowy*, odsyłając do angielskiego tekstu³⁰, mimo że dzieło to w tłumaczeniu na polski nosi tytuł *Rozwój socjalizmu od utopii do nauki* i od wielu lat należy do kanonu prac marksistowskich, z którymi powinien zapoznać się każdy pretendujący do miana historyka ruchu socjalistycznego. W toku narracji Giełzaka uderza także rozsądzanie *ad hoc* kwestii, nad którymi badacze filozofii Marksa rozwodzą się przez dziesiątki lat. Jednocześnie odwołania do autorów, którzy badali myśl ojca „naukowego socjalizmu”, ograniczają się w pracy łódzkiego historyka do przywoływania niemal wyłącznie Andrzeja Walickiego, Leszka Kołakowskiego i Zygmunta Baumana, przy pominięciu wielu istotnych nazwisk i tytułów.

Autor *Antykomunistów lewicy* chce, by „Polska mogła oddychać zarówno prawym, jak i lewym płucem”, postulując konieczność „odróżnienia socjalizmu od komunizmu”³¹. Próba taka w odniesieniu do polskiego socjalizmu, kształtującego się w sferze idei w wieku XIX, jest skazana bądź na popadnięcie w prezentyzm, bądź na prostą negację dorobku całej literatury okresu PRL-u. Wydaje się, że na obu mieliznach osiedli zarówno Ciołkoszowie, jak i niemal bezkrytyczny wobec nich Giełzak.

Zamysł rozróżnienia socjalizmu i komunizmu na podstawie badania historii XIX-wiecznej myśli socjalistycznej na gruncie polskim pociąga za sobą niebezpieczeństwo prezentyzmu, który jest podstawowym błędem narracji historycznej. Termin „komunizm” bowiem w „stuleciu pary” miał zgoła inne od współczesnego znaczenie. Jako „kommunistów” Edmund Chojecki określał uczestników francuskiej rewolucji z 1848 r., zapożyczając to pojęcie od „właścicielstwa” i rozumiejąc przez nie „tłumy ciemne”³². Z kolei kielecka szkoła, którą ukończyli Piotr Ściegienny i Ludwik Królikowski, znajdowała się pod dozorem ojców Komunistów, którzy głosili całkowitą wspólnotę życia i sławili wzorce pierwszych apostołów³³. Sam zresztą Królikowski, którego idee omawiają Ciołkoszowie w pierwszym tomie *Zarysu dziejów socjalizmu polskiego*, siebie samego w dobie Wiosny Ludów określał jako komunistę³⁴.

³⁰ M. Giełzak, *op. cit.*, s. 94.

³¹ *Ibidem*, s. 15.

³² E. Chojecki, *Rewolucjoniści i stronnictwa wsteczne*, Nakładem Księgarni Behra, Paryż 1849, s. 234.

³³ J. Turowski, *Utopia społeczna Ludwika Królikowskiego 1799–1878*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1958, s. 53.

³⁴ Zob. teksty Królikowskiego w: „Zbratnienie, pismo poświęcone sprawie polskiej, wydawane staraniem Braci Zjednoczonych”, Paryż 1847–1848. Warto nadmienić, że Giełzak atakuje Ciołkoszów za niedostateczne podkreślenie kwestii zaistnienia wątków totalitarnych w polskim socjalizmie XIX w. (M. Giełzak, *op. cit.*, s. 222), co również świadczy o całkowitym odarciu tworzonych wówczas idei z tła, w którym funkcjonowały. Falanstery przecież, podobnie jak inne „zrzeszeniowe” i mistyczne koncepcje takich postaci, jak Królikowski czy Świętoślawski, zakładały nade wszystko dobrowolność w partycypowaniu w tego rodzaju przedsięwzięciach, rezerwując je dla tych jednostek, które osiągnęły najwyższy poziom rozwoju moralnego (określanego czy to jako „zaród Boży” czy „uczucie socjalne”). Zarzut totalitaryzmu, wysunięty wobec tego rodzaju koncepcji, jest jak imputowanie totalitary-

Już te trzy przykłady pokazują, że znaczenie pojęć jest przygodne, a ich desygnaty kształtują się i obiektywizują w konkretnej czasowości. Słowem, nie są one stałymi, egzystującymi poza wartkim nurtem historii, lecz mają umocowanie w określonej sytuacji.

Drugi z wymienionych problemów prowadzi Giełzaka do odrzucenia ramy interpretacyjnej radykalnego demokratyzmu, wypracowanej przez historyków na określenie niektórych z XIX-wiecznych lewicowców. Zdaniem Giełzaka fakt nazwania przedstawicieli frakcji „Czerwonych” doby powstania styczniowego w taki właśnie sposób przez PRL-owską historyczkę Felicję Romaniukową oznacza, że „odmawia się tym działaczom miana socjalistów”, ponieważ — jak stwierdza nieco dalej Giełzak — „w ich szeregach dominowali »obcy klasowo«, a więc szlachecko-inteligentcy działacze, którym zarzuca się instrumentalne traktowanie proletariatu jako zaplecza kadrowego dla kolejnych zrywów narodowowyzwoleńczych”³⁵. Po raz kolejny tego rodzaju stwierdzenia świadczą o zbyt uproszczonym i ubogim traktowaniu znaczenia pojęć w historii. Romaniukowa wszak nie była wcale pierwszą badaczką, która pisała o środowisku „Czerwonych” jako radykalnych demokratów. Wcześniej w podobny sposób rzecz tę ujmował nie kto inny, jak Bolesław Limanowski³⁶, któremu chyba trudno zarzucić probolszewickie sympatie. Użycie przez nestora polskiego socjalizmu, jak i przez późniejszych badaczy, kategorii „radykalnego demokratyzmu” wynikało z faktu, że rozumienie demokracji w ujęciu XIX-wiecznych radykałów niepodległościowych znacznie różniło się od dzisiejszego. Jan Kanty Podolecki, jeden z ważnych członków centralizacji TDP w połowie wieku, pisał: „Demokratyzm jest działaczem, socjalizm działaniem. Demokratyzm całością, socjalizm teźże całości częścią”³⁷.

Z aspektem tym wiąże się też problem, który jest fundamentalny w odbiorze *Zarysu dziejów socjalizmu polskiego*, a który całkowicie pomija — lub którego nie dostrzega — Giełzak. Ciołkoszowie starają się bowiem objąć za pomocą metafory³⁸ socjalizmu tak różne nurty i tak różne postacie, że w efekcie metafora ta staje się opisowo dysfunkcyjna. Mają przez to także wyraźny problem z typologią polskiego socjalizmu. Dla jego najwcześniejszego okresu proponują — w kontrze do mark-

zmu strukturom zakonnym za to, że są głęboko religijne i organizują wszystkie sfery życia uczestniczącego w nich (z własnej woli) człowieka.

³⁵ M. Giełzak, *op. cit.*, s. 95.

³⁶ „Powstanie zbrojne rozpoczęło stronnictwo demokratyczne tak zwane »czerwonych«. Przeważała w nim umiarkowana demokracja” (B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, wstępem poprzedził i przypisami opatrzył Artur Leiwand, Warszawa 1983, s. 856).

³⁷ J.K. Podolecki, *O socjalizmie* [w:] Idem, *Wybór pism z lat 1846-1851*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył A. Grodek, Warszawa 1955, s. 164.

³⁸ Przez to pojęcie rozumiem, pokrótce rzecz biorąc, taki sposób opisu świata, który sam z siebie kreuje nowy świat. Metafora jest więc takim środkiem językowego wyrazu, który „przechowa i wyrazi jego moc twórczą w konkretnych kontekstach” (Zob. P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja: wybór pism*, Warszawa 1989 s. 260-270; o metaforze także zob. W. Wrzosek, *op. cit.*).

sistowskiego „socjalizmu utopijnego — stosowanie określenia „socjalizm romantyczny”, dla późniejszego zaś „socjalizm robotniczy”; oddzielając oba etapy okresem przejściowym (między Wiosną Ludów a Komuną Paryską). Są to jednak klasyfikacje, których geneza sięga zupełnie różnych sfer — pierwsza odnosi się do historii intelektualnej, druga zaś do bazy społecznej, na której ów socjalizm miałby się opierać. Z socjalizmem romantycznym wiąże się nadto problem z trudnością w definiowaniu romantyzmu³⁹, jak i z faktem, że w jego obrębie umieścili Ciołkoszowie także myślicieli, których przekonania były dość odległe od tego, co zwykle się rozumieć jako romantyzm⁴⁰. Socjalizm robotniczy natomiast na gruncie polskim musiały się tworzyć przy nikłym odsetku swego konstytutywnego czynnika społecznego⁴¹. Wątki te czekają na historyka historiografii, który w przyszłości, miejmy nadzieję, postanowi na poważnie zająć się pisarstwem historycznym Ciołkoszów.

* * *

W recenzji obu książek, potraktowanych jako emanacja pewnego nurtu w historii idei, wyłoniło się kilka postulatów badawczych. Wiele z nich dobrze realizuje Tomasiewicz, odrzucając zastane ramy i przypatrując się ideom z bliska, jako dziejącym się, stającym i zmieniającym, sięgającym w tym nieustannym *in statu nascendi* rozmaitych sensów, ale także non-sensów i bez-sensów. Ujrzenie pojęć w ich dynamice i w kontekście epokowym, a także dogłębne zbadanie języka, którym posługuje się dany myśliciel, powinno być busołą metodologiczną dla badaczy historii idei. Giełzak łamie wszystkie te postulaty, Tomasiewicz natomiast — choć stosujący formę esejistyczną — szuka paradoksów i, analizując tych, którzy nie byli ortodoksami⁴², sam szczęśliwie unika ortodoksyjnego zapatrzenia w kogoś z Dwunastu.

Z tych też powodów książkę Tomasiewicza można zarekomendować zarówno znawcom historii intelektualnej polskiej lewicy, jak i zupełnym laikom w tym temacie. Może ona bowiem spełnić funkcję popularyzatorsko-promocyjną (z uwagi na styl autora czyta się ją bardzo dobrze), ale także jest inspirująca poznawczo i stanowi pretekst do dalszych poszukiwań badawczych. Natomiast co do tytułu Giełzaka wy-

³⁹ Rzec tę omawia Władysław Tatarkiewicz w swym klasycznym już esej. Zob. *idem*, *Romantyzm czyli rozpacz semantyka*, „Pamiętnik Literacki”, 1971, nr 4, s. 3-21.

⁴⁰ Problematyczna jest w tym aspekcie np. figura Jana Czyńskiego, jednoznacznie negującego rustykalny ideał romantyczny i wzywającego do skupienia się na kwestii miejskiej. Dawał on wyraz tym poglądom na łamach wydawanego przez siebie pisma „Echo Miast Polskich” (Paryż 1843–1845).

⁴¹ Świadectwo trudności prowadzenia propagandy socjalistycznej w społeczeństwie, w którym niski był odsetek robotników, dał na kartach swego pamiętnika Ignacy Daszyński wskazując, że w Galicji w latach 90. XIX w. robotnicy stanowili 8% społeczeństwa (I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. I, red. K. Trawińska, Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 83).

⁴² J. Tomasiewicz, *op. cit.*, s. 11.

pada żałować, że bibliografia polskiego socjalizmu poszerzyła się o jedną, nic nie wnoszącą do debaty akademickiej publikację.

Wiktor Werner, *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, 240 ss.

Wydane przez Wydawnictwo Naukowe PWN *Wprowadzenie do historii* autorstwa Wiktora Wernera należy do grupy książek o charakterze propedeutycznym, czytanych zazwyczaj przez studentów pierwszego roku historii na zajęciach pod tym samym tytułem. Tym, co różni ją od innych prac mających za zadanie wprowadzać przyszłych historyków w arkana ich profesji, jest jej głęboko historyczny charakter. Mianowicie, nie tylko pytanie o naukowość historii, ale i inne, związane z nią kwestie — w tym podstawowe pojęcia nauk historycznych i społecznych czy pojęcia i koncepcje rozwoju kultury — śledzimy, wraz z autorem badając historię nauki o dziejach (i historyczność jej „naukowości”) oraz historię pokrewnych dziedzin wiedzy, zajmującą znaczne obszary intelektualnej historii europejskiej. Historyczność oznacza w tym wypadku, że na przykład rozdział poświęcony kwestii języka nie tylko dotyka problemów związanych z jego „naturą”, ale przedstawia historię refleksji nad językiem, w tym różnych koncepcji rozumienia owej natury. Można wręcz powiedzieć, że książka przedstawia „w pigułce” podstawowe zagadnienia historii i filozofii nauk humanistycznych w ogóle. Czytelnik pokonuje bowiem drogę od czasów prehistorycznych i mitycznych, przez początki naukowego i filozoficznego sposobu myślenia w okresie starożytnej Grecji, po m.in. Karla Poppera. Książka dotyka także elementarnych zagadnień epistemologicznych, przedstawia podstawy logiki dwuwartościowej i wnioskowania, omawia klasyczne koncepcje źródeł historycznych i teorię informacji. Jej główny walor polega na tym, że jest wybiórcza i „skrócowa”, że daje ogłęd „z lotu ptaka”, a zarazem rzetelna i posługująca się żywymi przykładami (także z obszaru nauk ścisłych).

Ponadto jest to w ogóle, poniekąd, „krótka (metodologiczna) historia świata” — metodologiczna, gdyż ta opowieść z jednej strony „opowiada” dzieje, a z drugiej egzemplifikuje różne sposoby ich opowiadania (determinizm materialistyczny, determinizm idealistyczny, woluntaryzm *etc.*), posiłkując się przy tym krytycznie przykładami z historiografii. Największą jej zaletą jest żywa narracja, porozdzielana opowieściami, które nawet zawodowemu historykowi będzie się czytać nadzwyczaj dobrze, gdyż znajdzie w nich powtórkę z dawno zapomnianych lektur. Zachwycony będzie w szczególności czytelnik lubujący się w starożytnych *exemplach* — Egipcjanie, Achilles, Grecy i w ogóle różnorakie, intelektualne „starożytności” przenikają

bowiem karty książki niemalże od jej pierwszej do ostatniej strony. Co przy tym ważne, książka Wernera nie jest podręcznikiem metodycznym, lecz metodologicznym — pomija kwestie warsztatowe i nie ma charakteru normatywnego, jest światopoglądowo otwarta i nie poucza, jak należy badać przeszłość. Skierowana bezpośrednio do czytelnika (pisana na „ty”) narracja jest wciągająca i dostosowana do poziomu nowicjusza, co w tym przypadku stanowi dużą wartość, zaś przykłady pochodzące z gier komputerowych czy sportu dodatkowo ją uprzystępniają.

Otwartość światopoglądowa przejawia się także w propagowaniu przez autora historycznego sposobu myślenia — a mówiąc precyzyjniej, takiego historycyzmu, który zachowuje umiarkowany, historyczny relatywizm poznawczy, a jednocześnie broni reguł rzetelnej pracy badawczej. Autor jest zdania, że nie istnieje badanie historyczne wolne od chociażby minimalnych i wartościujących założeń teoretycznych (z czym zapewne niechętnie przyjdzie się zgodzić twardemu, historycznemu realisście). Jak pisze Wiktor Werner: „Nie można »nie mieć« żadnej perspektywy teoretycznej także dlatego, że niemożliwym jest ustalenie wszystkich twierdzeń na temat świata (nawet ograniczonego do wąskiego przedmiotu badań) samodzielnie, od podstaw. Żeby móc cokolwiek zbadać należy najpierw założyć sobie pewną wizję rzeczywistości przeznaczoną do zbadania i wreszcie pewną relację między tą rzeczywistością a naszą wiedzą o niej. Żeby badać musimy, więc najpierw wiedzieć co badać i jak badać? Wiedza na ten temat z konieczności poprzedza badanie, ma zatem charakter aprioryczny (uprzedni) i teoretyczny. Nie można zatem »nie mieć« założeń teoretycznych, można je mieć lepsze bądź gorsze, można je wreszcie mieć świadomie bądź intuicyjnie” (s. 145-146). Z drugiej strony, Werner nie wydaje się uważać, by istniała dobra odpowiedź na pytanie o to, która z wielu dostępnych teorii i perspektyw teoretycznych jest dla historyka (takiego bądź innego) najlepsza. Ale nie znaczy to bynajmniej, że *anything goes*, na co najlepszym dowodem jest erudycja samego autora i spójność jego wyводу — dalekie od postmodernistycznej (w negatywnym sensie tego pojęcia) niestaranności i będące przykładem na to, że historycystyczny relatywizm można z powodzeniem łączyć z pozytywistycznym z ducha, naukowym profesjonalizmem, co może być najlepszą lekcją dla młodych adeptów zawodu historyka.

Marcin Moskalewicz

(Uniwersytet Medyczny im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu)

